

WIERZĘ W JEZUSA CHRYSZTUSA

Wykład 18

Ks. Piotr Łabuda

PUBLICZNA DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA

Poszczególne Ewangelie koncentrują się na różnych wydarzeniach z życia Jezusa. Mają na względzie różnice w teologicznych celach, mając na względzie, iż poszczególni redaktorzy pisząc do różnych adresatów wybierali i podkreślali różne tradycje kreślące wydarzenia z życia Jezusa, czy możemy naszkicować publiczną działalność Jezusa?

We wszystkich Ewangeliach opis chrztu Jezusa rozpoczyna Jego publiczną działalność. Z pewnością wydarzenie to jest ze wszech miar pewne i wiarogodne. Chrzest Jezusa relacjonowany jest we wszystkich Ewangeliach synoptycznych (Mk 1,9-11; Mt 3,13-17; Łk 3,21-22). Również Ewangelia wg św. Jana zna wydarzenie chrztu Jezusa. Jan Chrzciciel bowiem wyraźnie zaświadcza: „ujrzałem Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba i spoczął na Nim” (J 1,32). Czwarta Ewangelia nie relacjonuje wydarzenia chrztu, jak to czynią pierwsze trzy ewangelie, ale potwierdza, że Jezus przyjął chrzest Janowy, potwierdza także, iż podczas chrztu miał miejsce zstąpienie Ducha Świętego (J 1,29-34). O chrzcie Jezusa (gr. *baptidzo*) informują zatem wszyscy ewangeliści, mimo, iż wydarzenie to sprawiało pierwszym chrześcijanom poważne trudności. Trudno bowiem było wytłumaczyć dlaczego Jezus, który nie popełnił żadnego grzechu, przyjął obmycie z rąk Jana Chrzciciela¹. Wszystkie ewangelie potwierdzają chrzest Jezusa, choć można zobaczyć jak poszczególni ewangeliści, odczuwając trudności w tłumaczeniu tego wydarzenia, odmiennie kreślą i opisują chrzest².

Niewątpliwie chrzest Janowy był chrztem „pokuty na odpuszczenie grzechów” (Mk 1,4; Mt 3,6). Ewangelista Marek i Mateusz podkreślają: „Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając przy tym swe grzechy” (Mk 1,5). Kiedy jednak Ewangelista pisze o chrzcie Jezusa stwierdza: „przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie” (Mk 1,9). Nie ma zatem żadnej wzmianki, by Jezus wyznawał grzechy. Co więcej, w przekazie św. Mateusza widać, iż Jan powstrzymuje Jezusa: „Jan powstrzymywał Go, mówiąc: «To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?» Jezus mu odpowiedział: «Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe». Wtedy Mu ustąpił” (Mt 3,13-15). Co więcej ewangelista Mateusz podkreśla: „gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: «Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie»” (Mt 3,16-17). Wyraźnie zatem stwierdza, iż Jezus inaczej, niż wszyscy inni przyjmujący

¹ Zob. A. Paciorek, *Jezus z Nazaretu. Czasy i wydarzenia*, Częstochowa 2013, s. 174.

² Zob. J.P. Batut, *Teologiczne odczytanie chrztu Jezusa*, *Communio* 26(2996), z. 1, s. 9-20.

chrzest, wszedł do Jordanu, przyjął znak obmycia, natychmiast wyszedł z nieba zaś zstąpił Duch Boży i odezwał się głos ogłaszający, iż Jezus jest umiłowanym Synem Bożym (Mk 1,11; Mt 3,17)³. Ewangelista Łukasz zaś całkowicie pomija milczeniem osobę Jana Chrzciciela, stwierdzając jedynie, iż modlący się Jezus przyjął chrzest, że zstąpił na Niego Duch Święty, z nieba zaś rozległ się głos promulgujący, iż Jezus jest umiłowanym Synem Bożym (Łk 3,21-22)⁴.

Można zatem uznać, iż powstające kolejno Ewangelie kreśląc wydarzenie chrztu, niejako pomniejszają to wydarzenie, podkreślając bezgrzeszność Mistrza oraz głos dochodzący z nieba, przez co zostaje podkreślone bóstwo Jezusa.

Dlaczego zatem publiczna działalność Jezusa rozpoczyna się od wydarzenia nad Jordanem, od przyjęcia przez Jezusa obmycia janowego?

Powodem przyjęcia chrztu nie jest potrzeba nawrócenia i wyznania grzechów. To Jezus jest bowiem Tym, który przychodzi jako Ten, który chrzci „Duchem Świętym i ogniem” (Mt 3,11). Jezus jednak przyjmuje ryt chrztu (gr. *baptidzo*), „aby wypełnić całą sprawiedliwość” (Mt 3,15).

Poszczególne komentatorzy próbują udzielać różnych odpowiedzi. W opinii niektórych Jezus chciał być razem ze wspólnotą zbawionych, wspólnotą nowego Izraela, która zaczęła się formować w wyniku działalności Jana Chrzciciela. Inni wskazują, iż Jezus jako Sługa Boga przyjął chrzest, aby zbliżyć się do grzesznych ludzi, aby utożsamić się z nimi. W ten sposób został On zaliczony do grzeszników. Chrzest Jezusa rozpoczyna dzieło dźwigania grzechów świata.

Wskazać można również opinie według których Bóg wezwał cały naród Izraela do pokuty i chrztu. Jezus jako pokorny i posłuszny sługa Boży odpowiada na to wezwanie bez zastrzeżeń. W podobnym tonie rozumieć można wskazanie, iż Jezus wiedział, że nie potrzebuje nawrócenia, był świadom, że w niczym nie sprzeciwił się woli Bożej. Przyjął jednak chrzest, ponieważ Pismo uczy, że nikt z ludzi nie jest wolny od grzechu (Rz 3,10-18). Jezus być może, jak chcą niektórzy, chciał dać przykład konieczności chrztu i pokuty. Chciał On, jak wskazują komentarze w epoce patrystycznej, dać moc uświęcania wodzie chrzcielnej.

Za ciekawą należy także uznać opinię św. Justyna (*Dial.* 8,4), wedle której Żydzi utrzymywali, że Mesjasz będzie nieznany i że on sam nieświadom będzie swej mocy, dopóki nie przyjdzie Eliasza i nie namaści go, przedstawiając ludowi. A zatem Jezus przybył nad Jordan, gdzie miał być namaszczony i przedstawiony przez Jana który występował w roli Eliasza (Mk 9,11-13)⁵.

W zamyśle św. Łukasza działalność Jana Chrzciciela kończy się. Następuje chrzest Jezusa i rozpoczyna się Jego publiczna działalność. Działalność Mistrza z Nazaretu ma trzy części: Galilea, droga do Jerozolimy i Jerozolima. Czy zatem struktura Ewangelii Łukasza jest historyczna czy tylko teologicznym zamysłem Łukasza.

Ewangelia wg św. Łukasza to specyficzne dzieło. Jej autor kreśląc dzieje zbawienia, którego dokonał Jezus Chrystus nadaje tym dziejom charakterystyczną budowę, przez którą wyraża teologię. Łukasz przekazuje prawdziwe, historyczne dzieje Jezusa Chrystusa. Dzieje te są dla niego sposobnością by przekazać nam niezwykle ważne wskazania. Pamiętać trzeba o celu jaki sobie postawił autor trzeciej Ewangelii. Łukasz bowiem pisze swoje dzieło do Teofila, aby ten mógł się przekonać o całkowitej pewności nauk (Łk 1,4). Adresat – którym przecież jest każdy z nas – zna Dobrą Nowinę. Potrzebuje

³ Zob. szerzej A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza. Rozdział 1 – 13. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, Częstochowa 2005, s. 148-157.

⁴ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdziały 1 – 11*, Częstochowa 2011, s. 229-235.

⁵ W nauce judaistycznej nie można jednak znaleźć opinii potwierdzających wskazanie św. Justyna. Zob. A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza*, s. 150.

jednak pouczenia, by móc się przekonać. Łukasz pragnie sprawić, by każdy z nas zdobył całkowitą pewność wiary.

Łukasz starał się „ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas” (Łk 1,1). Oznacza to, że głównym celem swojego dzieła uczynił napisanie prawdziwej historii Mistrza z Nazaretu. Potwierdzeniem tego są słowa ewangelisty o tym, że postanowił zbadać wszystko dokładnie, opierając się na świadectwie bezpośrednich, naocznych świadków (Łk 1,2-3).

Swojemu dzieło ewangelista nadaje charakterystyczną budowę. Pamiętajmy jednak, iż Łukasz opisyje prawdziwe i historyczne wydarzenia. Pierwsze dwa rozdziały można określić mianem wprowadzenia. Dalej, opis misji Jana i początek misji Jezusa (Łk 3,1 – 4,44) wprowadzają nas w tajemnicę „Wydarzenia Jezusa Chrystusa”. Wydarzenia w Nazarecie (Łk 4,16-30) oraz w Kafarnaum (Łk 4,31-44) rozpoczynają publiczną działalność Jezusa, którą Łukasz ukazuje niejako w trzech częściach.

Pierwsza część właściwego dzieła Łukasza – dziejów Jezusa, to wydarzenia w Galilei.

Pierwsza część Ewangelii św. Łukasza dotyczy działalności Jezusa w Galilei (Łk 5,1 – 9,50). Następuje przygotowanie uczniów do pełnienia misji głosicieli Dobrej Nowiny. Mistrz z Nazaretu powołuje uczniów, Szymon Piotr otrzymuje zapowiedź, że będzie łowił ludzi (Łk 5,1-11). Nauczającemu i powołującemu słowu Jezusa towarzyszą liczne znaki (Łk 5,12 – 6,11). Jezus dokonuje wyboru Dwunastu jako świadków swojego objawienia (Łk 6,12-16). Realizacja zapowiedzi Jezusa dokonuje się w „Kazaniu na równinie” (Łk 6,17-49), znakach i cudach, odpuszczeniu grzechów (Łk 7,1-50), objawieniu Jego mocy i godności. Apostołowie i grupa niewiast kroczą śladami Jezusa (Łk 8,1-21). Słowom Mistrza z Nazaretu towarzyszą czyny i pouczenia (Łk 8,22 – 9,50). Łukasz ukazuje niezwykle znaki Chrystusa. Coraz częściej także pojawiają się zapowiedzi Jego odejścia, „którego miał On dopełnić w Jeruzalem” (Łk 9, 31).

Wydarzeniem szczególnym w tej części jest Łukaszowy opis przemienienia. Jest to szczególny przekaz, który jest obecny w ewangeljach synoptycznych, jak również w Liście św. Piotra.

Wydarzenie Przemienienia jest szczególnym przekazem. Znamiennym jest, iż żadna z Ewangelii (Mk 9,2-8; Łk 9,28-36; Mt 17,1-8), ani także Apostoła Piotr, który w swoim Drugim Liście nawiązuje do wydarzenia przemienienia, nikt nie podaje nazwy tej góry. Św. Marek jak również św. Mateusz, zapiszą, iż była to góra osobna – wysoka (Mk 9,2; Mt 17,1). Św. Łukasz napisze, iż była to po prostu góra (Łk 9,28). Apostoł zaś Piotr zapisze, iż słyszeli głos z nieba, gdy „z Nim razem byliśmy na górze świętej” (2 P 1,16-18). Istotne jest jednak nie tyle to, gdzie się wydarzyło przemienienie Jezusa, ale dlaczego miało ono miejsce.

Łukasz podkreśla, iż przemienienie miało miejsce ósmego dnia. Pragnie przez to przenieść nasze serca do innego wydarzenia. Oto bowiem w tradycji chrześcijańskiej ósmy dzień kieruje nasze myśli ku tajemnicy Zmartwychwstania. „Ósmy dzień”, to dzień Zmartwychwstania. Ósmego dnia otwierają się oczy uczniów przy łamaniu chleba (Łk 24,13). Staje się to dzięki słuchaniu słów Pisma. Dzień Zmartwychwstania Pana, jest to „dzień Pański”, niedziela. Ósmy dzień, to Dzień Pański w którym wspólnota Kościoła spotyka się na Eucharystii, aby doświadczać niezwyklej tajemnicy przemienienia. Chleb staje się Ciałem, wino staje się Krwią Chrystusa.

Wydarzenie przemienienia kończy pierwszą część działalności Jezusa. Działalność Chrystusa w Galilei, która rozpoczęła się od chrztu w Jordanie (Łk 3,21-22) dobiegła końca. Wspólnota uczniów która była przy Mistrzu otrzymała potrzebne pouczenia. Cała bowiem część Galilejska była dla wspólnoty uczniów czasem poszukiwania odpowiedzi na pytanie: „kim On jest?” (Łk 5,21; 7,49; 8,25; 9,9. 18-20). Wydarzenie na górze Tabor kończy niejako te poszukiwania. Wcześniejsze wyznanie

Piotra: „Ty jesteś Mesjaszem Bożym” (Łk 9,20), otrzymuje swoje potwierdzenie w wydarzeniu przemienienia.

Ewangelista Łukasz podkreśli, iż przemienienie stało się na modlitwie. Właśnie na górze, podczas modlitwy, dokonano się spotkanie Jezusa z Ojcem. Świadcami tego są Piotr, Jan i Jakub. Na modlitwie następuje niezwykle zjednoczenie Jezusa z Ojcem. W scenie przemienienia pojawiają się osoby Eliasza i Mojżesza. Obaj oni doświadczyli teofanii na Synaju (zob. Wj 24; 1 Krl 19), obaj także tajemniczo zniknęli z tego świata: Eliasz został uniesiony do nieba (2 Krl 2,11), Mojżesz zaś choć umarł, to jednak nikt nigdy nie znał miejsca pochowania jego ciała (Pwt 34,6). Mojżesz w tradycji żydowskiej uważany jest za prawodawcę Izraela i największego proroka (Pwt 34,10).

Mojżesz i Eliasz ukazują się w chwale – w potędze, wielkości i majestacie Boga, który staje się widoczny w symbolicznych znakach obłoku lub światła. Chwała, która otacza Mojżesza i Eliasza jest chwałą samego Boga. Ukazują się oni w chwale, gdyż są wysłannikami Boga. Nie należą już do porządku ziemskiego ale do sfery Bożej. Na górze Tabor zatem symbolicznie przypominają o Starym Przymierzu ale nade wszystko reprezentują Boga, który zstępuje na górę, aby być ze swym Synem i na koniec ujawnić swą obecność głosem z obłoku.

Znamiennym jest, iż Boży mężowie mówią z Jezusem o Jego odejściu, które dokona się w Jerozolimie (Łk 9,31). A zatem mówią o Jego śmierci, która miała dokonać się w Jerozolimie. Śmierć Jezusa ukazana zostaje i wyjaśniona jako nowa Pascha. Również bowiem Mojżesz wychodzi z niewoli egipskiej (gr. *eksodos*).

Szczególnym jednak momentem wydarzenia przemienienia, który przekazują wszyscy opisujący je, jest głos dobiegający z nieba. Niezwykła teofania Boga. Bóg mówi do apostołów z obłoku, podobnie jak mówił w czasie chrztu w Jordanie, kiedy głos z nieba oznajmiał: „Ty jesteś moim Synem umiłowanym, którego sobie upodobałem” (Łk 3,22). Teraz jednak głos z obłoku nie jest kierowany do Jezusa, ale do apostołów. Bóg z całą mocą wskazuje na Jezusa mówiąc: „On jest moim Synem, Wybranym, Jego słuchajcie” (Łk 9,35).

Słowa Boga „To jest mój Syn” (Łk 9,35) nawiązują do dwóch tekstów Starego Testamentu: Ps 2,7 i Iz 42,1. Psalm drugi jest uroczystą intronizacją króla, której towarzyszy akt namaszczenia. Również słowa na górze Tabor można rozumieć jako uroczystą intronizację Mesjasza Jezusa, który zostaje tu uroczyście nazwany Synem Bożym. Tekst św. Łukasza podkreśli, iż jest to Syn Wybrany, w Mt 17,5 oraz Mk 9,7 znajduje się termin „umiłowany” – tak samo jak w scenie chrztu. Autor trzeciej Ewangelii zapisze „Wybrany” chcąc w ten sposób podkreślić nieustanne trwanie wybraństwa Jezusa i płynące z tego wybraństwa skutki. Jezus jest jak Sługa Pański z Księgi proroka Izajasza: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuje. Wybrany mój, w którym mam upodobanie” (Iz 42,1). Podkreślając wybranie Jezusa Łukasz określa kształt misji Jezusa. Będzie On Tym, którym „przyniesie narodom Prawo” (Iz 42,1). „Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knotka o nikłym płomyku. On niezachwianie przyniesie Prawo. Nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy” (Iz 42,2-4). W duchu proroctwa Izajasza zostaje podkreślone, iż prorocka misja Jezusa ukierunkowana jest na wszystkie narody (Iz 42,6). Prowadzi przez cierpienie do chwały (Iz 53,1-12).

Potwierdzone zostaje uroczyście to, co Piotr wyznał pod Cezareą Filipową (Łk 9,18-21). Jezus jest prawdziwym Synem Bożym oczekiwanym przez Naród Wybrany. Wraz z początkiem działalności Jezusa Chrystusa kończy się czas Starego Przymierza. Rozpoczyna się czas Syna Bożego.

Kończące opis przemienienia słowa Boga: „Jego słuchajcie” (Łk 9,35) nawiązują do Pwt 18,15, gdzie Bóg wzywa swój lud do posłuszeństwa prorokowi, którego w przyszłych czasach wzbudzi na podobieństwo Mojżesza. Nakaz ten potwierdza autorytet Jezusa i Jego nauki, domagając się posłuszeństwa i podporządkowania się Jego zbawczej woli. Wezwanie „Jego słuchajcie” można również rozumieć w inny sposób. Oto bowiem stoi Jezus, a obok Niego znajdują się Mojżesz i Eliasz. Głos zaś

Boży z obłoku mówi do uczniów: Jego – czyli Jezusa należy słuchać. Nie Mojżesza, nie Eliasza, gdyż ich czas się już skończył. Skończył się – można powiedzieć symbolicznie – czas Starego Prawa. Teraz nadszedł czas Nowego Prawa, Prawa Jezusa Chrystusa. Stąd też koniecznym jest, by słuchać Jego – Nowego Prawa, Nowego Przymierza które jest w Jezusie Chrystusie. To Jezus jest Synem Boga: On i nikt inny; tylko Jego należy słuchać.

Wcześniejszym wydarzeniem, którego nie sposób jest pominąć jest przekaz Łukasza i Mateusza – błogosławieństwa. Tak w Ewangelii św. Mateusza, jak i w trzeciej Ewangelii – Ewangelii wg św. Łukasza, można znaleźć niejako osobny zbiór nauk Mistrza z Nazaretu, który stanowi program Jego mesjańskiego orędzia (por. Mt 5,1-7,29; Łk 6,17-49).

Według Mateusza, wydarzenia te rozegrały się na górze (Mt 5,1), chociaż Łukasz napisze, iż Jezus zeszedł w dół i zatrzymał się na równinie (Łk 6,17). Stąd też i tradycja dwóch nazw: Mateuszowej perykopy: Kazanie na górze, i Łukaszowej: Mowa na równinie. Tradycja chrześcijańska, począwszy od V wieku lokalizuje te wydarzenia w okolicach biblijnego miasteczka Kafarnaum, położonego na północno-zachodnim brzegu jeziora Genezaret, niedaleko dzisiejszej miejscowości Tabgha⁶.

W deklaracjach zawartych w orędziu błogosławieństw Jezus poucza zgromadzone tłumy, na czym polega szczęście człowieka i jak należy postępować, aby je osiągnąć. Wydaje się również, iż zestawiając błogosławieństwa Mateusza i Łukasza, można odpowiedzieć na pytanie: Kiedy wierni uczniowie w pełni staną się błogosławionymi – szczęśliwymi? Od wieków tak w katechezie, jak i w liturgii przywiązywano dużą wagę do interpretacji i wykładu błogosławieństw. Dzieje się tak, gdyż są one odpowiedzią na pytanie: Co to znaczy być prawdziwym uczniem Chrystusa?

Słowa Mistrza z Nazaretu były niezwykle żywe we wspólnocie pierwotnego Kościoła. Jako pierwsze mogły one zostać spisane w niezachowanej do naszych czasów Ewangelii Galilejskiej⁷. Wydaje się, iż najwierniej słowa Chrystusa przekazuje autor trzeciej Ewangelii, nazywanej często Ewangelią podróży Jezusa Chrystusa. Tak też wydaje się być z błogosławieństwami.

Błogosławieństwa i złorzeczenia – bo taki charakter tekstów mamy w trzeciej Ewangelii, skierowane są nie tylko do otaczających Mistrza z Nazaretu uczniów. We fragmencie poprzedzającym Kazanie na górze św. Mateusz pisze, iż „szły za Nim liczne tłumy z Galilei i z Dekapolu, z Jerozolimy, z Judei i z Zajordania” (Mt 4,25). Można zatem odnieść wrażenie, że lud zgromadzony pod Górą Błogosławieństw pochodzi ze wszystkich geograficznych części Palestyny. A zatem Jezus adresuje swoją mowę do wszystkich ludzi, choć we wprowadzeniu Łk 6,20 wydaje się, iż słowa te kierowane są jedynie do Jego uczniów. Błogosławionymi – szczęśliwymi będą, a raczej, co szczególnie podkreśla trzecia Ewangelia, już teraz są, wszyscy ci, którzy postępują według wyznaczonych przez Chrystusa zasad.

Wskazania błogosławieństw jak sądzą niektórzy, miały pocieszać uczniów, pomagać w nawracaniu się i ukierunkowywać na eschatologiczne Królestwo Boga. Pierwotnie były przekazywane i przypomniane wspólnocie pierwotnego Kościoła w ramach kazań i pouczeń parenetycznych w czasie katechez chrzcielnych i uroczystości świątecznych.

Pierwsze błogosławieństwo tak w Ewangelii Mateusza jak i Łukasza jest stwierdzeniem w czasie teraźniejszym. Człowiek, który jest ubogi, już teraz jest błogosławiony, czyli szczęśliwy, gdyż jest mieszkańcem królestwa Bożego (niebieskiego)⁸. Drugie błogosławieństwo mówi o tych, którzy się

⁶ Nazwę tej miejscowości możemy wyprowadzić od greckiego *heptapegon* – siedem źródeł.

⁷ Zob. A. Paciorek, *Q – Ewangelia Galilejska*, Lublin 2001, s. 2.

⁸ W miejsce Łukaszowego „błogosławieni ubodzy”, Mateusz wprowadza „ubodzy duchem”. Zwrot „ubogi” należy rozumieć w duchu całej Ewangelii Łukasza, czyli ubodzy, którzy mocą Ducha są wolni od przywiązania do dóbr materialnych. Być może św. Mateusz wskazuje tu na ludzi, którzy są ubodzy w tym, co się tyczy ducha. Mateusz wskazywałby tu na potrzebę prawdziwej pokory, o której mówi Jezus, a która jest niezbędna do przyjęcia królestwa. Człowiek jest ubogi

smućą – którzy płaczą. Jan Chryzostom napisze, iż w błogosławieństwach Ewangelisci wymienili nie tych, którzy się w ogóle smućą, ale tych, którzy to czynią z powodu swoich grzechów, w duchu słów św. Pawła: „Bo smutek, który jest z Boga, dokonuje nawrócenia ku zbawieniu, którego się potem nie żałuje, smutek zaś tego świata sprawia śmierć” (2Kor 7,10). Również św. Jakub nawołuje chrześcijan: „Przystąpcie bliżej do Boga, to i On zbliży się do was. Oczyszćcie ręce, grzesznicy, uświęćcie serca, ludzie chwiejni! Uznajcie waszą nędzę, smućcie się i płaczcie! Śmiech wasz niech się obróci w smutek, a radość w przygnębienie!” (Jk 4,8-9). Grzesznicy, według Ojców Kościoła, winni płakać i smuć się z powodu wszelkiego uczynionego zła. Jeśli ów żal będzie prawdziwy, wtedy otrzymają oni pocieszenie, którym będzie przebaczenie grzechów. Powodem do smutku jest także prawda, iż wciąż jesteśmy daleko od Pana. Wciąż nie następuje paruzja, powtórne przyjście Chrystusa.

Jedynie w przekazie św. Mateusza znajduje się błogosławieństwo cichych, którzy mają posiąść ziemię (Mt 5,5). Sformułowanie to nawiązuje do Ps 36,11, gdzie autor mówi, iż „cisi odziedziczą ziemię i będą się cieszyć wielkim pokojem”. Jednak obietnica osiągnięcia ziemi w trzecim błogosławieństwie nie była rozumiana przez słuchaczy jedynie w sensie fizycznym jako obietnica posiadania Ziemi Obiecanej, ale bardziej w sensie duchowym. Szczęściem ludzi cichych, łagodnych i pokornych, będzie uczestnictwo w przyszłym, choć już obecnym na ziemi, królestwie Bożym, które nadejdzie wraz z powrotem Chrystusa na ziemię.

Czwarte błogosławieństwo w Ewangelii Mateusza łączy się z przekazem Łukasza (Mt 5,6; Łk 6,21). Tak u Mateusza, jak i u Łukasza gdzie błogosławieństwo to odnosi się do ubóstwa, pouczenie łączy się z tematem głodu. Jednakże o ile Łukasz mówi o głodzie fizycznym, to u Mateusza widać przeniesienie akcentu na sferę duchową. Szczęśliwymi w przekazie św. Mateusza nazwani są ludzie, którzy są głodni sprawiedliwości. Oni będą nasyceni. Nasylenie szczęśliwych według Mateusza, w odróżnieniu od błogosławieństw Łukasza, nastąpi w eschatologicznej przyszłości, kiedy „Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi i wtedy odda każdemu według jego postępowania” (Mt 16,27). W czasach mesjańskiego królestwa Chrystusa, według św. Mateusza, nastanie czas, kiedy łaknący i pragnący sprawiedliwości zostaną nasyceni: „Ja zaś w sprawiedliwości ujrzę Twe oblicze, powstając ze snu nasycę się Twoim widokiem” (Ps 17,15).

O ile pierwsze cztery błogosławieństwa w Ewangelii Mateusza odnosiły się do wnętrza człowieka, z którego wypływa zewnętrzna postawa człowieka, to piąte błogosławieństwo w przekazie Ewangelii Mateusza, wprost zachęca do działania, do praktykowania czynów miłosierdzia (Mt 5,7). Według starszych komentatorów i niektórych Ojców Kościoła błogosławieństwo to zobowiązywało uczniów Chrystusa do materialnego wspierania ludzi ubogich i potrzebujących⁹. Wydaje się jednak, iż sprowadzanie rozumienia miłosierdzia jedynie do materialnej pomocy nie oddaje w pełni intencji autora pierwszej Ewangelii. Ewangelia Mateusza bowiem rozumie miłosierdzie jako przebaczenie wszystkich krzywd wszystkim ludziom bez żadnego wyjątku, oraz niesienie drugim pomocy. Tylko ci, którzy będą sami umieli przebaczać i będą nieść pomoc potrzebującym, mogą liczyć na miłosierdzie Boga. Stąd też św. Jan Chryzostom mówi, iż człowiek przebacza bliźnim nie jako dobroczyńca, ale jako dłużnik Boga. Piąte błogosławieństwo w Ewangelii wg św. Mateusza można sparafrazować słowami: „okazujcie sobie nawzajem miłosierdzie, a wtedy i Bóg okaże miłosierdzie dając wam królestwo Boże”.

Szóste błogosławieństwo, które przekazuje św. Mateusz (Mt 5,8) mówi o czystości serca. Określenie „czystego serca” wskazuje na ludzi, w których nie ma fałszu ani złości. Są to ludzie o czystym sumieniu, którzy przestrzegają Bożego prawa, którzy żyją w zgodzie z tym co myślą. Właśnie ludzie czystego serca są szczęśliwi, bo będą oglądali Boga, który jest „Bogiem ukrytym”

w swoim duchu, gdy umie odkryć swoją całkowitą wewnętrzną zależność od Boga, umie uznać, że całe jego życie, wszystko, co ma, posiada, umie uczynić, jest zależne od Boga.

⁹ M. Wolniewicz, *W kręgu Nowego Przymierza*, Poznań 1985, s. 89.

(Iz 45,15), który „przenika serca i nerki” (Ps 7,10), a którego „żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć” (1 Tm 6,16).

Chrześcijanin winien nieustannie oczyszczać swoje serce (por. Hbr 9,14), nieustannie uświęcać się, aby móc oglądać Boga twarzą w twarz (1 Kor 13,12). To oglądanie dokonuje się teraz w sposób mistyczny, natomiast pełnia tego oglądania nastąpi w ramach królestwa Bożego, które nadejdzie, według Mateusza, wraz z powracającym Chrystusem (por. Mt 24,30-31).

Błogosławionymi – szczęśliwymi w przekazie św. Mateusza zostają nazwani również ci, którzy wprowadzają pokój (Mt 5,9). Chrześcijanie mają starać się o wszystko, „co służy sprawie pokoju i wzajemnemu zbudowaniu” (Rz 14,19). Każdy zaś człowiek, który przez sprawiedliwość, uczciwość, pobożność wprowadza na ziemi świętość, czyli pokój, może już na ziemi mieć zaczątek pełni szczęścia, którą otrzyma w wieczności, gdy zostanie nazwany „synem Boga”.

Szczęśliwymi zostają również nazwani wszyscy, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości (Mt 5,1-12; Łk 6,22-23). Prawdziwi bowiem uczniowie Chrystusa będą prześladowani z powodu swojego Mistrza (zob. Mt 10,17-23; 24,9-22). Echo tego błogosławieństwa widać w Liście św. Piotra, który upomina i zachęca adresatów, aby ich postępowanie było dobre: „nie oddawajcie złem za zło ani złorzeczeniem za złorzeczenie!” (1P 3,11). I dalej pociesza: „jeżelibyście nawet coś wycierpieli dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście” (1P 3,14). Ósme jak również i dziewiąte błogosławieństwo zachęca do pełnienia czynów sprawiedliwości. Jest ono zachętą dla uczniów Chrystusa, którzy znajdują się w sytuacji prześladowania. Mateusz zachęca, aby w tym trudnym czasie nie porzucali sprawiedliwości, za którą otrzymają nagrodę – królestwo niebieskie.

Zakończeniem błogosławieństw w przekazie św. Mateusza jest wezwanie do eschatologicznej radości: „cieszcie się i radujcie” (Mt 5,12). Prześladowanym zostaje obiecana nagroda, skarb w niebie (zob. Mt 6,20). W zachęcie do radości w czasie prześladowań ponownie dochodzi do głosu u autora pierwszej Ewangelii wiara w oczekiwanie na powrót Chrystusa. Wspólnota cierpiąca powinna się radować i cieszyć z powodu doświadczanych cierpień, gdyż Chrystus, który przyjdzie w chwale, da wiernym uczniom odpłatę. Chociaż więc królestwo niebieskie w całej pełni jeszcze nie nadeszło, jest ono już przygotowane, złożone są w nim skarby cierpiących uczniów, którzy otrzymają je w nadchodzącej z Chrystusem zbawczej wieczności¹⁰.

Przekazane przez św. Mateusza i Łukasza błogosławieństwa są wskazaniem dla uczniów Chrystusa jak należy postępować, jak należy żyć, by radować się szczęściem wiecznym.

Druga część Ewangelii wg św. Łukasza rozpoczyna się prostym wskazaniem ewangelisty: „Jezus postanowił udać się do Jerozolimy” (Łk 9,51).

Druga część Ewangelii św. Łukasza to opis drogi Jezusa do Jerozolimy, gdzie ma dokonać się tajemnica paschalna (Łk 9,51 – 19,27). Początek tej długiej podróży następuje w Łk 9,51. Łukasz uroczyście stwierdza, iż Jezus „postanowił udać się do Jeruzalem”. To stwierdzenie o konieczności zdążania do świętego miasta powtarza się wielokrotnie (Łk 9,51; 13,22; 17,11). Celem i kresem podróży Jezusa jest Jeruzalem, gdzie zostanie dopełniona Jego ofiara. O ile wydarzenia w Galilei obfitują w liczne znaki i cuda, to w czasie drogi ku Świętemu Miastu Łukasz kreśli portret Jezusa koncentrując się na tajemnicy królestwa Bożego. Jezus poucza o królestwie Bożym (Łk 9,51-13,21); kreśli warunki przynależności do królestwa Bożego (Łk 13,22-17,10); wreszcie uroczyście ogłasza uczniom „królestwo Boże wśród was jest” (Łk 17,21).

¹⁰ Zob. K. Kertelge, „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości” (Mt 5,10), *Communio* 75(1987), s. 23-24; A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza*, s. 203.

Szczególnym wydarzeniem które przekazuje św. Łukasz w tej części ewangelii jest modlitwa. Można odnieść wrażenie, iż Jezus nieustannie się modli. Stąd też chyba niektórzy komentatorzy określają Ewangelię wg św. Łukasza jako ewangelię modlitwy.

Czytając szczególnie Ewangelię wg św. Łukasza można odnieść wrażenie, iż wszystko w niej dokonuje się na modlitwie. Począwszy od pierwszych wydarzeń zapisanych przez autora trzeciej Ewangelii aż po ostatnie karty, wszystko łączy się, przeplata z tematem modlitwy. Jest to niejako Jego stała praktyka. Modlitwa przenikała całe życie Mistrza z Nazaretu.

Dwunastoletni Jezus wyraźnie wskazuje, iż chce być w tym, co należy do Jego Ojca. Wie, że Jego miejsce jest w świątyni, w miejscu modlitwy (Łk 2,41-50). Św. Łukasz podkreśli, iż Jezus udał się z rodzicami na święto Paschy, gdy miał lat dwanaście, a Jego rodzice mieli w zwyczaju świętowanie Paschy (Łk 2,42)¹¹. Chrystus modli się przyjmując Janowy chrzest w Jordanie (Łk 3,21). Spędza całą noc na modlitwie przed wyborem Dwunastu Apostołów (Łk 6,12). Modlitwa poprzedza pytanie Mistrza z Nazaretu dotyczące tego za kogo uważają Jezusa uczniowie i potem wyznanie Piotra (Łk 9,18). Jezus idzie na górę osobną, wysoko, aby się modlić, a gdy się modlił „wygląd jego twarzy odmienił się, a Jego odzienie stało się lśniącym białym” (Łk 9,29). A zatem przemienienie na górze Tabor dokonało się – w teologicznym obrazie św. Łukasza – na modlitwie (Łk 9,29).

Modlitwa Mistrza musiała być ze wszech miar niezwykła, skoro uczniowie proszą: „naucz nas modlić się” (Łk 11,1). Jezus nie tylko uczy, ale i zachęca do modlitwy: „proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzoną wam” (Łk 11,9). Prawdziwi uczniowie Chrystusa „zawsze powinni modlić się i nie ustawać” (Łk 18,1). Na przykładzie celnika i faryzeusza Jezus ukazuje właściwą postawę na modlitwie (Łk 18,10-14), a świątynia jerozolimska zostaje przez Jezusa określona mianem „domu modlitwy” (Łk 19,46).

Mistrz Nazaretu modli się stojąc u progu wydarzeń pasyjnych. Modli się podczas Ostatniej Wieczerzy (Łk 22,14-20). Trwa na modlitwie w Getsemani – modlitwie szczególnej, modlitwie, która jest tak intensywna, że w czasie jej trwania organizm Jezusa reaguje w sposób niezwykły – Łukasz pisze: „jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię” (Łk 22,44). Chrystus modli się także umierając na krzyżu: modli się za tych, którzy ranią Go – którzy zadają Mu ból; modląc się do Ojca umiera (Łk 23,34-46). Modlitwa niezwykle ściśle złączona jest z posłannictwem Jezusa i wskazuje na niezwykłą więź Chrystusa z Bogiem Ojcem. Jezus jest zawsze jakby zwrócony w stronę Ojca, trwa w Jego woli, w nieustannym dialogu z Nim. Można powiedzieć, że Jezus nie tworzy modlitwy, nie odmawia jej – On sam jest modlitwą.

Szczególną modlitwą, której uczy swoich uczniów Jezus jest modlitwa Ojciec nasz. Modlitwa Ojciec nasz jest wielką modlitwą uczniów Pańskich. Dwóch ewangelistów, św. Mateusz i św. Łukasz, ukazują Jezusa uczącego swoich uczniów modlitwy Pańskiej (Mt 6,8-13 i Łk 11,1-4)¹².

Jezus uczy także o marności tego świata. Podkreśla znaczenie nawrócenia i pójścia za Nim.

Wielokrotnie na karach ewangelii Jezus podkreśla potrzebę nawrócenia. Przykładem takiego szczególnego nawrócenia może być historia Zacheusza. Przekaz o Zacheuszu prawdopodobnie jest echem osobistego przeżycia kogoś bogatego, kogo historię dobrze poznał św. Łukasz¹³. Wydaje się, iż był to ktoś we wspólnocie pierwotnego kościoła, kto został „zdobyty” przez Jezusa. To doświadczenie wywołało w nim tak radykalną zmianę życia, że nie mógł nie opowiadać tej historii. Być może właśnie tę historię

¹¹ Wskazanie, iż był to zwyczaj Rodziny Nazaretańskiej, podkreśla gorliwość religijną i ich miłość względem świątyni. Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, w: *Studia Scripturae anima theologiae*, red. J. Chmiel. T. Matras, Kraków 1990, s. 80-93; I. Gargano, *Lectio Divina do Ewangelii św. Łukasza (2)*, Kraków 2001, s. 83.

¹² Zob. I. Gargano, *Lectio Divina do Ewangelii św. Łukasza (2)*, s. 82.

¹³ Zob. M. Mikołajczak, *Teoria pochodzenia oraz propozycja interpretacji Łk 19,1-10*, „Studia Gnesnensia” 17(2003), s. 161-171.

wielokrotnie słyszał Łukasz – i ją właśnie opisał. Ewangelista umieścił w dziewiętnastym rozdziale przekaz o nawróceniu Zacheusza, by w ten sposób nawiązać do stwierdzenia Jezusa z poprzedniego rozdziału na temat trudności, z jaką bogaci wchodzi do królestwa Bożego (Łk 18,18-30). Łukasz mówił tam o słynnym spotkaniu Jezusa z bogatym młodzieńcem, któremu trudno było wszystko zostawić i pójść za Mistrzem (Łk 18,18-23). Konkluzją tego opowiadania było stwierdzenie „co jest niemożliwe dla ludzi, możliwe jest dla Boga” (Łk 18,27).

Opowiadanie o Zacheuszu, który chciał zobaczyć Jezusa pokazuje, że najważniejsze to być blisko Jezusa. Zacheusz, niezwykle zamożny zwierzchnik celników, człowiek który zapewne po ludzku miał wszystko, jest przykładem prawdy, że mając wszystko tak naprawdę można być niezwykle ubogim. Stąd też jego wielkie pragnienie by spotkać Jezusa. Spotkanie to zmienia Jego życie. Otrzymuje od Jezusa dar zbawienia, co dla Łukasza znaczy uwolnić z grzechu – nade wszystko znaczy wejść w nową relację z Bogiem. Otrzymać dar zbawienia, to móc uczestniczyć w życiu Boga.

Część trzecia Ewangelii św. Łukasza, to wydarzenia które mają miejsce w Jerozolimie.

Część trzecia Ewangelii św. Łukasza rozgrywa się w Jeruzalem, gdzie następuje męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa (Łk 19,29 – 24,53). Łukasz przedstawia działalność i nauczanie Jezusa w świątyni (Łk 19,28 – 21,38), opis męki, śmierci oraz pogrzebu Jezusa (Łk 22,1 – 23,56), po czym całość Ewangelii Łukasz zamyka się przekazem o wydarzeniach łączących się ze zmartwychwstaniem Chrystusa (Łk 24,1-53).

Centrum tej części są przekazy o męce i śmierci Jezusa. Wszystkie Ewangelie przekazują opis męki, śmierci – ale nade wszystko zmartwychwstania Jezusa. Po ostatniej wieczerzy, wydarzeniach w Getsemani (Mt 26,47-56), po procesie przed Sanhedrynem (Mt 26,57-68), po wydaniu Mistrza Piłatowi (Mt 27,1-3) i odrzuceniu Jezusa przez naród (Mt 27,15-26) dokonana się śmierć Jezusa (Mt 27,45-50). Poszczególni ewangelista w opisie śmierci Mistrza koncentrują się na różnych jej szczegółach. Konający Pan na krzyżu okazuje swoje miłosierdzie troszcząc się o swoją Matkę, przebacząc skruszonemu złoczyńcy i modląc się do Ojca, by Ten nie poczytał winy krzyżującym Go. Jako Pan wreszcie oddaje On swojego Ducha. Śmierć Jezusa jest „oddaniem”, jest „wyjściem” – „tchnieniem” Ducha. Tertulian zapisze, iż Jezus mocą swego słowa, oddał ducha uprzedzając zamiar swoich prześladowców¹⁴. Ofiarował siebie by każdy z nas miał życie. W centrum jednak wydarzeń w Jerozolimie nie stoi przekaz o śmierci, ale prawda o zmartwychwstaniu Jezusa.

Pytanie: Jakie główne części można wyróżnić w Ewangelii według św. Łukasza?

¹⁴ Zob. Tertulian, *Apologeticus*, 21,19.